Łódź, 15/IV 1907 r. **Cena 6 groszy.** Rok X.

№ 85.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Poniedziałek, dnia 15 kwietnia 1907 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Anastazego M.
Wt. św. Marceliana M.
Śr. św. Aniceta P. M.
Czw. św. Bogumiła W.
Piąt. św. Tymona.
Sob. św. Sulpiciusza M.
Niedz. Opieki św. Józefa.

Wschód sł.: godz. 4 m. 56
Zachód sł.: godz. 7 m. 04
Dług. dnia godz. 17 m. 18

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:

Rocznie	rb. 8 k.	—
Półrocznie	„ 4 „	—
Kwartalnie	„ 2 „	—
Miesięczn.	„ — „	68

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	rb. 10 kop.	—
Półrocznie	„ 5 „	—
Kwartalnie	„ 2 „	50
Miesięcznie	„ — „	85

Redakcya
w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Mowa posła Żukowskiego.

(Wypowiedziana podczas dyskusyi budżetowej w Dumie dnia 4 kwietnia r. b.).

(Dalszy ciąg).

Oczywiście rozwój kapitalizmu ujawnił się w innych składnikach życia ekonomicznego i taki właśnie pierwiastek znajduję w rozwinięciu się gospodarstwa monopolu wódczanego.

Gospodarka to olbrzymia; o społecznem jej znaczeniu mówić nie będę.

Samorząd widocznie wyrzeka się tego moralnego znaczenia, które początkowo nadawano reformie monopolowej. To jest, właściwie rząd nie wyrzeka się, ale wątpię, aby wierzył, że z pomocą kuratoryów trzeźwości, trzeźwość istotnie się rozwinie; wątpię, aby wierzył, że cywilizacya, powstała drogą stosowania dochodów z monopolu, będzie dostatecznie rozpowszechniona.

Również nie będę mówił o wpływie ekonomicznym tego systemu na dobrobyt ludu. Tutaj, kiedy wyrażono zdanie, że lud przepija swoją ostatnią kopiejkę, p. minister skarbu zaprzeczył temu i wyraził nawet wiele zaufania do tej ostatniej kopiejki chłopskiej, która i nadal może być podstawą, fundamentem dla trwałego powodzenia budżetu państwowego. Może p. minister ma racyę! Przecież nie darmo wielki pisarz rosyjski napisał nieśmiertelną bajkę o tem, jak jeden chłop wykarmił na bezludnej wyspie dwóch generałów i karmił tak dobrze, że nawet zapomnieli czytać «Mosk. wied.».

(Tu Puriszkiewicz woła z miejsca: «Kto to taki? Ja nawet nie znam tego pisarza!» Hr. Bobrinskij odpowiada: Szczedrin, Szczedrin!)

Ale p. minister, wyrażając swoje zaufanie do ostatniej chłopskiej kopiejki, mówi, że dochody z monopolu powstały stąd, że skarb zmniejszył zyski pośredników. Spierać się o tak nieokreślone postawienie sprawy, wtedy, kiedy nie wiadomo, jakie ceny faktycznie byłyby teraz dla spirytusu, nie będę. Przeczę, żeby bieg rozwoju ekonomicznego miał być taki, że ceny na spirytus wzrosły, że dlatego zapewne, przyjęcie za podstawę kalkulacyi ceny przedmonopolowej miałoby być nieprawidłowe.

Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że i skarb sprzedaje inny towar. Produkty monopolowe co do technicznej swej wartości są poza wszelką wątpliwością. Skarb przytem ponosi wszelkie koszta dostawy spirytusu. To też ja nie zwrócę mojej krytyki na tę rzecz przypuszczalną hypotetyczną. Tu istotnie może być nader szerokie pole do wszelkich przypuszczeń.

Postaram się tylko oświetlić krytycznie ten cały materyał cyfrowy, który daje nam gospodarcza działalność skarbowego monopolu spirytusowego, zarówno z rektyfikacyi, jak i dostawy spirytusu.

Ja znów zwrócę się bez żadnej tendencyi politycznej ku Polsce, gdzie ceny zaczynają się w 1898 r. od 58 kop., a kończą się 1906 roku na 49 kop. Tu niema znaczenia, że te ceny są o wiele niższe od cen spotykanych w innych guberniach, centralnych i wschodnich, bo rzecz zrozumiała, spirytus w Polsce pędzony, jako kartoflany, powinien wypadać tanio. Tu ważny jest za to ten kierunek, wobec którego w Rosyi ceny spirytusu podnoszą się a tam, przeciwnie, w ostatniem 10 leciu nastąpił nawet pewien spadek ich, co zresztą dodatnio świadczy o gospodarczych zdolnościach głównego zarządu dochodów niestałych.

Ale oddając sprawiedliwość umiejętnej gospodarce, nie mogę nie podkreślić, że trudno dopatrzyć się podobnego planu ekonomicznego w tych cenach, które są przewidywane na rok 1906. Jeśliby obliczyć ceny, jakie kosztował w 1906 roku spirytus, to tutaj nietylko nie okaże się zniżka w stosunku cen z 1895 r., ale zapewne wypadnie podniesienie ich. Ja mówię: «zapewne.» ponieważ powinienem wskazać, że rachunkowość tego gospodarstwa przy całej jej bezwarunkowej pewności dowodowej, cierpi na braki, nie wskutek jakichkolwiek nadużyć, (których nawet nie pozwoliłbym sobie wskazywać w tym bezwzględnie prawidłowym zarządzie), ale wskutek postawienia wadliwego tej właśnie rachunkowości. Jest cały szereg wydatków, które nie są wprowadzone do kalkulacyi. I tak np. nie jest tu uwzględniona wartość jednorazowego wydania kapitału, który jednak doszedł do 110 milionów, nie bierze się pod uwagę amortyzacya tego kapitału, nie wchodzą także wydatki ogólne na tej zasadzie, że one należą do działu ogólno-państwowych wydatków na zarząd akcyzy.

Bezwarunkowo, pewna część tych rozchodów powinna obciążać i monopol, i dlatego też pozwalam sobie mówić tylko: «podobno», ponieważ sposób kalkulacyi, przy całem swem wykończeniu, które od dziesięciu lat jest charakterystyczną cechą wszystkich sprawozdań ministeryum finansów, sposób ten z wielką trudnością pozwala na wyprowadzenie absolutnych cyfr, w których człowiek fachowy mógłby się bez trudu zupełnie zoryentować.

Pomimo to, należy wątpić, czy wynik, o którym mowa na 100 stronicy, jest do osiągnięcia wobec wielkiego podwyższenia cen spirytusu w r. 1907, i jeszcze więcej w r. 1906.

Nam powiedzą, że podwyżka w roku 1907 jest zupełnie zrozumiała. Spieszę zastrzedz się, że istotnie ceny są podniesione wyżej niż to wskazuje preliminarz. Te dane to widocznie wstępne kalkulacye głównego zarządu, w rzeczywistości zaś ceny zostały ostatecznie zatwierdzone przez ministeryum finansów w stopniu wyższym (tutaj ich niema). I oto, panowie, kto czytał ten preliminarz, ten widzi, że tu wyraźnie jest mowa, że ceny te są przypuszczalne, że niema tu żadnego pragnienia ukrycia prawdy. Ale kiedy ten kosztorys układano, wtedy widocznie operacya nie była ostatecznie ukończona. Teraz, kiedy wczytuję się w ceny na 1907 r., uderzają mnie te bezwarunkowo wysokie normy w guberniach, dotkniętych nieurodzajem. Widzę, że tam właśnie nietylko jest sprzedawany spirytus po bardzo wysokiej cenie, ale nawet ztamtąd wywożą go dla użytkowania w innych guberniach.

Ja też nie ośmieliłbym się nazwać takiego postępowania złem z punktu widzenia gospodarczego; na to nie mam dostatecznych danych; ale pozwolę sobie wyrazić zdumienie: co to za polityka, która do nieurodzajnych guberni wprowadza pożyczki żywnościowe i jednocześnie w tych samych guberniach premjuje wysokiemi cenami wywóz ztamtąd spirytusu? Nie sądzę, aby to było rozporządzenie zgodne z wymaganiami prawidłowej gospodarki: wwozić drogie zboże i wywozić jeszcze droższy spirytus.

Jeżeli cały plan przygotowania spirytusu w r. 1907 jest tak przeprowadzony, to wywód ten wzmacnia się przez ten fakt, że sam system repartycyi jest tylko przypuszczeniem ministra finansów, a w istocie może ona wypaść znacznie drożej. Rzecz w tem, że teraz zarząd podatków niestałych nie jest już panem rynku. W obecnym czasie widzimy takie fakty, np. w gub. stawropolskiej zarząd proponuje gorzelnikom spirytus po wysokiej cenie 86 kop., i oni na to się zgadzają, gdy tymczasem od nich na licytacyi wypada kupować ten sam spirytus po rublu.

Takiego spirytusu, który można kupić na licytacyi, preliminarz przewiduje 12 milj. wiader, t. j. około 15%. Myślę, że prawdopodobnie wypadnie go kupić więcej, że pod tym względem brak zapasu, ta ekonomia wypadnie dla skarbu drożej w b. roku, a może i w przyszłym.

Przypatrując się sytuacyi rynku, widzę, że czasy się zmieniły, że istotnie w ciągu lat 5—6 po wydaniu prawa 1901 roku, które proponowało uzyskać ustępstwa drogą repartycyi, zmniejszyć produkcyę drogą licytacyi—skarb był panem sytuacyi. Teraz położenie się zmienia, i pod tym względem istotnie gospodarka skarbowa jest mocno skrępowana, ponieważ musi pamiętać o zaspokojeniu miejscowych potrzeb, t. j. mieć na uwadze względy, które z polityką czysto ekonomiczną nie zawsze idą w parze.

Zdawałoby się, jest na to prosty sposób. Jest różnica produkcyi spirytusu. Dochodzi pomiędzy jedną a drugą gubernią do 25—30 kop. (nie mówię tu o Syberyi), a według odpowiedniego kosztorysu, średni stan importu nie przenosi 5 kop.; sądziłoby należało, że daleko łatwiej przewozić spirytus tańszy, aniżeli produkować po cenach droższych. Ale z drugiej strony, jeśli skarb stanął już na punkcie widzenia podtrzymywania interesów miejscowych obrony gospodarstwa miejscowego, to, rzecz prosta, musi za te swoje dążenia drożej płacić.

Nie wiem tylko, czy skarb, przy obecnem postawieniu sprawy, posiada dostateczną siłę kontroli, aby osądzić, że te wszystkie miejscowe interesy warte są poparcia, okazywanego im przez skarb. Czy niema tam takich interesów, na które nie należałoby zwracać uwagi? Ja stawiam to pytanie, ponieważ ono jest w związku z tym programem budżetu, który wypowiem na końcu ale rozumiem, że krytyką z punktu widzenia ekonomicznego wskazuje wielkie trudności w tej sprawie.

Pomijam, nie chcąc trudzić dostojnego zgromadzenia, wszystkie dane i szczegóły, tyczące się rektyfikacyi, tem więcej, że, ile mi wiadomo, jeden z następnych mówców powróci do tego przedmiotu. Wskażę tylko, że obliczenia, przytoczone co do kosztów rządowej rektyfikacyi, pod względem technicznym znakomite, posiadają niedokładności buchalteryjne, a przytem są wykazane ze zbyt małego okresu czasu.

Jeśli zwrócimy się do przeszłości, wskażę np. dzieło takiego finansisty, jak Kaszkarew, w którem to dziele, na str. 201, jest dowiedzione, że koszta własne rektyfikacyi w zakładach rządowych są wyższe niż w prywatnych.

Jakiż ztąd można wyprowadzić wniosek ogólny?

Ogólny wniosek nie jest wprawdzie wskazany w preliminarzu, ale znaleźć go można w książce wydania rządowego, w sprawozdaniu głównego zarządu dochodów niestałych za r. 1904.

Ja mianowicie przytaczam to sprawozdanie, bo nie wyszło jeszcze przed podniesieniem cen sprzedawanego spirytusu. Pragnąc osiągnięcia podniesienia dochodowości przez podwyższenie cen jest polityką, rzecz prosta, b. łatwą; ważniejsze natomiast jest stanięcie na tym ekonomicznym punkcie widzenia, o którym mowa na 100 stronie, na obniżeniu kosztów własnych. Oto na str. 29 główn. zarząd podatków niestałych jest przedstawiona tablica, która wskazuje, że za 10 lat dochodowość monopolu spirytusowego upada, że najkorzystniejszy stosunek pomiędzy dochodem a kosztami przypada na r. 1895, a potem stosunek ten obniża się i spada z 60 do 40 na 68 do 32. I znów tutaj stwierdzamy nie deficyt, rozumie się (do tego jeszcze daleko), nie straty, ale bezwarunkowe zmniejszenie dochodowości rządowego monopolu, dochodowości gospodarstwa, przy zwiększeniu jego obrotów. Tu jest wspólna cecha z gospodarką na kolejach: obrót rośnie, dochód brutto się podnosi, a czyste zyski się zmniejszają. Ale w gospodarce kolejowej odbija się to w powiększeniu deficytu, w monopolu zaś w zmniejszeniu dochodów.

(dok. nast.).

—:—:—

Duma państwowa.

(Sprawozdanie Petersburskiej Agencyi Telegraficznej).

Mowa ministra skarbu.

(Dalszy ciąg).

Takie nieprawidłowe oświadczenie uczynił na temże posiedzeniu poseł Kutler, twierdząc, że od 1862 r. klasyfikacya wydatków państwowych pozostaje bez zmiany. Przepisy budżetowe z dn. 22 maja 1862 r. po raz pierwszy ustanowiły u nas porządek budżetowy. Przepisy te obejmują jednak nie klasyfikacyę budżetu, lecz prawa wskazujące, jak układać i wykonywać finansowe preliminarze i budżet państwowy. Jest to prawo wielkiej wagi i odpowiada tym prawom, jakie obecnie zawiera ustawa z d. 8 marca 1906 r., lecz tylko w tych częściach swoich, które nie uległy zmianie, ponieważ zaś w prawach zasadniczych z d. 8 marca 1906 r. niema zaznaczonej klasyfikacyi budżetu, przeto wyraźne brzmienie prawa nic o tem nie wspomina.

Należy to tłómaczyć tem, że życie państwowe, warunki rządzenia, szczegóły gospodarki państwowej wymagają ruchliwości, wywołującej zmiany w klasyfikacyi; gdyby zaś odpowiednie prawa były nietykalne, wytwarzałoby to najzupełniej niepotrzebne skrępowanie. Odstąpienie od przyjętych zasad uczynione było w 1891 r. w stosunku do klasyfikacyi dochodów państwowych, które zatwierdzono w porządku prawodawczym, klasyfikacya zaś wydatków żadnej zmianie nie uległa. Mówiłem już i powtarzam, że należy tylko wyliczyć wszelkie zmiany w ustroju naszego zarządu, wszystkie instytucye, które w ciągu lat 40 powstały, wszystkie zmiany życia naszego ażeby pojąć, w jakim stopniu klasyfikacya z 1862 r. ulegała zmianom; a należy to zrozumieć, ażeby usunąć niesłuszne zarzuty, które stawiano mi tu, jakobym pozwolił sobie w błąd wprowadzać Dumę i dawał wyjaśnienia, nie zasługujące na wiarę. Łatwo to powiedzieć, zwłaszcza w charakterystyce przedstawiciela władzy rządowej, a tem łatwiej, że wrażenie osiągnięto a o zaprzeczeniu nie wszyscy się dowiedzą. Od wyjaśnienia natury osobistej, przechodzę do istoty rzeczy.

Muszę powiedzieć, że uważam trzy tylko kwestye tu poruszone za zasługujące na odpowiedź i pozwolę sobie zająć niemi uwagę panów.

Pierwszą sprawą jest krytyka i zarzuty, wypowiedziane pod moim adresem osobistym w dość ostrej formie, a w istocie pod adresem całego rządu, że wnosząc po raz pierwszy do rozważenia przedstawicielstwa narodowego projekt budżetu, nie przedstawiliśmy tego kierunku, którym nadal będziemy podążać, nie daliśmy tego ogólnego zarysu podstaw, na których powinno być oparte gospodarstwo państwa i system finansowy.

Jest to pierwsza sprawa, druga zas porusza sprawę już omawianą przeze mnie — finansowych, budżetowych praw Dumy; trzecia wreszcie, to kierunek pożądany, który należałoby nadać wniesionemu przeze mnie budżetowi państwowemu.

Tylko tych trzech spraw dotknę w mych wyjaśnieniach. Gdybym zaś usiłował odpowiadać na szereg nieskończony uwag, życzeń i poglądów, które tu wypowiadano, sądzę, że zasłużyłbym na zarzut, iż rola moja i rola poselska są całkowicie odmienne. Krytykować, zwłaszcza z punktu widzenia opozycyi, daleko łatwiej, niż zagłębić się w treść budżetu, zbadać wszystkie jego pozycye, które są godne uwagi lub protestu. Zamiast takiej niewdzięcznej pracy, daleko jest efektowniej krytykować sam mechanizm państwowy.

Całkowicie inny musi być pogląd rządu i dlatego nie uważam się w prawie do udzielania odpowiedzi na niezliczone zarzuty, które tu były uczynione.

Wyjaśnię tylko i to w bardzo krótkich słowach, dlaczego mianowicie, wnosząc po raz pierwszy ten budżet, który panowie mają rozważyć, jeżeli zdecydujecie się to uczynić, nie uważałem za swój obowiązek dawać ogólnego zarysu i wskazywać panom nowych horyzontów.

W wyjaśnieniach, których pozwoliłem sobie udzielić na posiedzeniu w dn. 2 b. m., wypowiedziałem myśl że sprawa krytyki, sprawo nowości, sprawa tych lub innych reform finansowych jest sprawą wielce łatwą, zależnie od tego, jak na nie się zapatrywać; przeciwnie, sprawa to wielce trudna, jeżeli brać na siebie za to odpowiedzialność i działać, nietylko kreśląc obrazy, lecz stwierdzając to czynem, przekształcać ponętne obiecanki na czyny praktyczne.

Jeżeli panowie zechcą przeczytać choćby w streszczeniu to, co tu w ciągu czterech dni wytkano, otrzymamy obraz całkowitej krytyki nietylko budowy budżetu dochodowego, lecz i krytykę całego budżetu wydatków.

Wysłuchaliśmy zdania, że system dochodów, oparty na podatkach pośrednich, ustępuje systemowi podatków stałych, ztąd zaś zdanie: Precz z podatkami pośredniemi; konieczne jest, aby podatki bezpośrednie wzrastały.

Następnie słyszeliśmy, że akcyza od cukru jest niepotrzebna, dlatego, że jest szkodliwa i należy ją stopniowo usunąć. Również słyszeliśmy, że podatek od herbaty jest niepotrzebny, także od nafty i t. d. Gdyby rząd zapatrywał się z tego punktu widzenia, to pozwolę sobie zadać pytanie: gdyby zgodnie z wypowiedzianemi poglądami w Dumie zamknąć wyniki, w coby zmienił się budżet państwowy? Prawdopodobnie, jak to zresztą wyraził się już jeden z posłów, zrównałby się budżet z zerem, jeżeli nie zupełnie, to w każdym razie z liczbą bliską zera.

Gdybyśmy z drugiej strony zaczęli, jako rząd, w sprawie wydatków państwowych, jak to nam jeszcze dziś zalecano, stosować się do rad, w jaki sposób rozwijać siły produkcyjne kraju, jak powiększać szkoły, budować nowe koleje, oraz czynić wiele innych rzeczy—cóżby się stało z naszym budżetem, który panowie uważacie za nadmiernie obszerny? Muszę panom wyznać, że gdy tego słuchałem, przypomniało mi się coś, co zostało jako wspomnienie z dziecięctwa, a raczej młodości...

Gdy jeszcze chodziłem do szkół, uczono nas prawa finansowego według ekonomisty Bastia, żyjącego w pierwszej połowie zeszłego stulecia. Uczony ten, ironizując z roli ministra skarbu wobec przedstawionych mu żądań, naszkicował portret, wyobrażający ministra skarbu i oto co dopiero teraz przypomniałem sobie, że jednak lat temu 60 czy też 70 uczony ten wyprorokował wszystko to, co tu słyszałem, lecz tylko z innego punktu widzenia. Nasłuchałem się tu dość lekcyj, co rząd powinien był uczynić, czem rząd zawinił, a jeżeli czego nie czyni, o czem mówił, posłuży to zapewne jako pewne złagodzenie krytyki waszej i tego rozczarowania, jakiego panowie doznaliście, czytając wyjaśnienia, dodane przez ministra skarbu do budżetu, lub słuchając jego wstępnych wyjaśnień. Bastia twierdził, że minister skarbu, na podobieństwo Figara, nie wie już kogo słuchać i w którą zwrócić się stronę. Sto tysięcy ust woła na niego z trybuny i przez prasę: «Organizuj pracujących, wytęp egoizm, powstrzymaj zuchwalstwo i tyranię kapitału, dokonywaj prób nad nawozem i jajkami, krzyżuj kraj siecią dróg, iryguj pola, obsadzaj góry drzewami, zakładaj wzorowe folwarki i idealne warsztaty, zapewnij byt starcom, przesiedlaj ludność z dusznych miast na wieś, doprowadź do równowagi wszelkie gałęzie przemysłu, wyzwalaj Włochy, Polskę, Węgrów, zachęcaj do sztuk pięknych, stwarzaj flotę handlową, daj nam muzykantów i baleryny, proteguj handel — gdyż państwo ma obowiązek oświecać naród, rozwijać, wywyższać, zabezpieczać, umacniać duszę narodu, lecz precz z nowemi podatkami, my żądamy zniesienia podatków istniejących, należy znieść podatek od soli, cła, wszelkie opłaty». Oto co mówiono przed 70 laty.

Widzicie panowie, że nic nowego pod słońcem, wszystko to już było. Spotkało was rozczarowanie: minister skarbu nie poszedł drogą reform. Siedemdziesiąt lat temu wszystko to przewidział ten uczony, a z tego wytłomaczcie sobie panowie, dlaczego rząd nie wszedł na drogę tych wszelkich żądań i życzeń i nie przystąpił do ziszczenia szerokich planów, do których go wzywano. Mówmy w krótkości: rząd uczynić tego nie mógł; skąd więc mogła być mowa o polityce finansowej?

Jeszcze ostatni mówca, po którym wstąpiłem na trybunę, zapytywał, jaka będzie ogólna polityka finansowa, gdyż należy wiedzieć o kierunku tej polityki. Łatwo jest zadać takie pytanie, lecz nie łatwo na nie odpowiedzieć. Polityka nie jest robioną według woli ludzi, robioną jest nie dlatego, że jedni ludzie są dobrzy, a drudzy źli, jedni mniej uzdolnieni, a drudzy więcej; polityka układa się pod wpływem skomplikowanych najrozmaitszych warunków, które wytwarza czas i historya. Również polityka finansowa nie jest rezultatem wynalazku. Być może, że wiele z tego, co tu powiedziano, jest prawdziwe, być może, że wiele zasługuje na potępienie, lecz także być może, iż chcąc zdobyć ogólne polepszenie bytu, o którem wspominał Bastia, ujrzelibyśmy osłabienie brzemienia podatkowego.

(D. c. n.)

———

Z prasy rosyjskiej.

Z powodu osobliwego, a najświeższego wystąpienia zdziecinniałego już starca Björnstierne Björnsena w «Zeit» petersburska «Ruś» zamieszcza szereg uwag, godnych zanotowania, ponieważ płyną one z rosyjskiego źródła. Uwagi te znajdujemy w jednym z artykułów wstępnych p. t. „Szatan i pastor".

«Ruś», zacytowawszy wspomniany artykuł z «Zeit», na dowód swej bezstronności stara się dopatrzeć wśród całego steku najbezsensowniejszych szczegółów, na tle „najfałszywszych dekoracyi" jakiejkolwiek zdrowej myśli, „bez której byłby niemożliwy artykuł tej miary myśliciela jak Björnson". Tą myślą, wyhrzebaną z pod masy plew, a może i wprost cuchnącej mierzwy, jest jakoby zdanie Björnsona, że rozstrzygnięcie kwestyi rolnej stanie się najlepszym fundamentem autonomii polskiej.

Na razie nie dotykamy tej sprawy wcale, a natomiast według „Rusi" zajmiemy się wyłącznie, „dekoracyami".

„Łatwo domyśleć się—powiada „Ruś"—kto jest dostawcą tych dekoracyi. Można omylić się co do nazwiska, lecz nie co do obozu, gdzie znajduje się dana osoba". Otóż domyśl gazety kieruje się wstronę p. Sembratowicza, dziennikarza wiedeńskiego, spółpracownika „Zeit", autora broszury przeciwpolskiej, obecnego cicerone Björnsona po Wiedniu i jego domniemanego inspiratora w sprawach polskich. Zresztą — dodaje gazeta — może to być i inny «ukrainiec wiedeński». W każdym razie szczególne zainteresowanie się Björnsona Galicyą i niezwykłe jego rozmiłowanie się w ukraińcach, którym nawet przypisuje zaszczyt postawienia w Dumie kwestyi rolnej, wskazują najlepiej źródło inspiracyi. Stąd też zrozumiałe są gromy, rzucane na naród polski.

Björnson, uganiający się z zacięciem pastora za „szatanem", wcielonym w kształty narodu polskiego, stał się ofiarą najlekkomyślniejszej mistyfikacyi ze strony swych doradców, którym zbytnio zaufał, nie znając oczywiście ani języka polskiego, ani rosyjskiego i nie mogąc czerpać informacyi u źródeł. W liczbie zaś tych ostatnich nie można zamieścić i tej historyi niemieckiej, po której przeczytaniu pastor wyniósł przeświadczenie, że szatan odegrał w życiu Polski tak ważną rolę i odgrywa ją dotychczas.

Dane «faktyczne», na których Björnson opiera swe wywody, okazują się bez wyjątku fałszywemi. Twierdzi on naprz., że Koło polskie jest przeciwne wszelkiej reformie rolnej. Tymczasem poseł Dmowski jeszcze w ubiegły poniedziałek nazwał brak ziemi w Królestwie Polskiem „raną" i oświadczył, że «Królestwo pilnie potrzebuje reform rolnych i socyalnych».

Dalej Björnson mówi, że polacy w pierwszej Dumie oparli się «stanowczo» nadaniu autonomii narodom Rosyi, ponieważ to przeszkodziłoby im w owładnięciu na nowo Ukrainą, Litwą i Białą Rusią. Z tego też powodu Koło miało rzekomo wejść w porozumienie z rządem, biurokracyą i reakcyą, a w Wyborgu zaprotestować przeciw wystąpieniu «liberałów». Skąd wszystkie te nonsensy? Koło w tych dniach właśnie wystawiło szereg mówców, którzy obstawali przy nadaniu samorządu Litwie i krajowi zachodniemu.

O polskich planach „od morza do morza" mówi u nas tylko, według starego przyzwyczajenia, gazeta „Now. wrem.", a do Wyborga delegaci polscy przyjechali po to, aby wyrazić sympatyę swym kolegom rosyjskim, nie zaś zakładać protest; jeżeli zaś nie wzięli udziału w odezwie, to wyjaśnili w tym względzie przyczyny. Wzmianka o jakichkolwiek telegramach i deputacyach do Monarchy z prośbą o zmianę ordynacyi wyborczej jest najzupełniej kłamliwa.

Jeszcze dziwniejsza jest wzmianka o jakiemś przymierzu z rządem. «Przyjazny» stosunek rządu względem polaków najlepiej się wyraził w ostatniej mowie Kokowcowa.

A co powiedzieć o tem, że umówioną ceną przymierza jest zwrócenie Polsce Ukrainy, Litwy i Białej Rusi?... Albo rzekome oświadczenie posła Grabskiego, że polacy w ciągu dwóch miesięcy obowiązują się «wyrżnąć» wszystkich rewolucyonistów w Polsce, jeżeli rząd da autonomię Królestwu, po włączeniu do niej Litwy, Ukrainy i Białej Rusi?... Skąd ta perła perel Björnsona?!.. Ale p. Grabski jest w Petersburgu, niech więc sam powie, kiedy robił takie wynurzenia, albo je przynajmniej we śnie prześnił?...

Oto tak pisze się ową historyę polską, tak przeniknięta duchem «satanicznym», że jej nie może czytać pastor Björnson".

Możnaby dodać tutaj dla wiadomości „Rusi", że we własnej ojczyźnie sędziwego i zdziecinniałego pastora nie chcą również czytać (a tem mniej drukować) jego artykułów politycznych. Produkcyę zatem miejscową zastępuje eksport oraz tematy egzotyczne, na których autor zna się najmniej.

Podobne zjawisko zdziecinnienia i wyrywania się na wszelkie tematy—znane i nieznane—widzimy zresztą i u innych umysłów, choćby naprzykład u Tołstoja. Björnsona niepodobna też brać na seryo, chociaż przykrą jest rzeczą, że nazwisko jego wyzyskują do tak poziomych celów różni awanturnicy polityczni.

„Graždanin" notuje pogłoskę, jakoby Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz opuścić zamierzał stanowisko głównodowodzącego wojskami petersburskiego okręgu wojennego, które objąłby w takim razie gen.-adjutant Skałon. Na stanowisku tego ostatniego jedni radziby widzieć gen. Pantalejewa, drudzy gen. Kuropatkina. „Czyżby to możliwe było — pyta z powodu pogłoski tdj ks. Mieszczerski, — żeby Kuropatkin w jakikolwiek sposób powstał z pyłu zapomnienia, w którym go zupełnie słusznie pogrążył los? Wojna ujawniła, co warci tacy Kuropatkinowie i Kaulbarsowie, a oni mimo to zadowoleni z siebie, odgrywać chcą rolę jakąś."

Z fabryki Tow. akc. I. K. Poznańskiego.

Po dopełnieniu formalności, żądanej przez zarząd Tow. akc. I. K. Poznańskiego, przeprosin inżyniera Stefensona, wszyscy ślusarze i wogóle rzemieślnicy warsztatów mechanicznych, jako to: palacze, maszyniści, smarownicy i t. p. w ubiegły czwartek po południu przystąpili do pracy około naprawy oddziałów fabrycznych. Podczas remontu okazała się potrzeba wezwania murarzy i cieśli.

Kierujący robotami remontu p. Hoffman, zażądał od majstra murarskiego przysłania tymczasowo 10 ludzi, gdyż taka liczba okazała się na razie potrzebną.

Ogół robotników murarskich i ciesielskich oświadczył wówczas, iż do pracy przystąpić mogą, o ile wszyscy w liczbie 63 dostaną zatrudnienie, w przeciwnym razie żaden z nich nie stanie na wezwanie.

Wobec tego, administracya fabryki wezwała nazajutrz, t. j. w piątek, wszystkich 63 murarzy do kantoru fabrycznego, w celu bliższego wyjaśnienia i omówienia sprawy. Pertraktacye trwały od godz. 8 i pół rano do 1 po południu.

Po długotrwałej wymianie zdań i perswazyi inżynierów, iż administracya fabryczna może przedstawić związkowi tylko propozycyę następującą: przyjęcia zaraz 12, w poniedziałek zaś dobrac 16 murarzy, a w przyszłości więcej, o ile okaże się, iż roboty przy remoncie fabryki wymagają zwiększonej ilości rąk roboczych. Murarze zgodzić się na to nie chcieli, o czem niezwłocznie zawiadomiono telegraficznie związek fabrykantów w Berlinie.

W odpowiedzi na to zawiadomienie zarząd Tow. akc. I. K. Poznańskiego nadesłał z Berlina depeszę treści następującej: „Zgadzamy się, aby zaraz przystąpiło do pracy 12 murarzy, w przyszłym zaś tygodniu 16; co się zaś tyczy robót około budowy pałacu p. Karola Poznańskiego (przy ulicy Długiej), oraz domu Towarzystwa przy ulicy Konstantynowskiej, to te na razie mają być zaniechane. Gdyby murarze nie zgodzili się na te warunki, lub nie dopuścili do pracy innych, wówczas rozpoczęty remont fabryki przerwać".

Powyższą depeszę zakomunikowano w sebotę rano zgromadzonym w kantorze fabrycznym murarzom.

Po długich debatach i wzajemnem porozumiewaniu się, robotnicy murarscy oświadczyli, że wszyscy oni pragną pracować, uważają przytem, iż kwestyę tę załatwić można w ten sposób, iż będą pracowały przy remoncie dwie partye murarzy (dajmy na to 30 lub 32 w każdej) po trzy dni w tygodniu każda.

Na żądanie robotników, administracya wysłała w ubiegłą sobotę o godzinie 3 po południu do Berlina depeszę treści następującej: «Murarze podczas trwania remontu fabryki zrzekają się pracy około budowy pałacu p. Karola Poznańskiego oraz domu przy ulicy Konstantynowskiej, pragnąc jednak, aby koniecznie wszyscy w liczbie 63 znaleźli zatrudnienie, proszą o uwzględnienie możności pracy w dwóch partyach, po 3 dni w tygodniu przy remoncie fabryki, przyczem żądają gwarancyi, iż po skończeniu remontu w fabryce, przerwane z powodu lokautu roboty około pałacu i domu wzmiankowanego zostaną wyłącznie im powierzone, a nie innym robotnikom murarskim».

Na tę ostatnią depeszę administracya fabryczna otrzymała odpowiedź z Berlina, która brzmi, jak następuje:

„Murarzy i cieśli przyjąć tylko taką liczbę, jakiej wymaga konieczna potrzeba. Żadnych gwarancyj co do powierzenia robót około budowy pałacu i domu przy ulicy konstantynowskiej nie damy. Co się tyczy straży ogniowej, to członków jej nie przyjmować dopóty, dopóki nie zostanie załatwioną sprawa z murarzami i cieślami."

Treść powyższej depeszy zakomunikowano dziś o godzinie 9 rano murarzom, strażakom i inżynierom, kierującym remontem fabryki.

Murarze udali się do związku na naradę.

Dziś w południe murarze, po naradach, zgłosili się do kantoru fabrycznego i oświadczyli, iż nie zgadzają się na podane przez zarząd Tow. akc. I. K. Poznańskiego warunki.

Wobec tego, administracya fabryczna wysłała natychmiast do Berlina depeszę, treści następującej:

«Murarze nie zgadzają się i oświadczyli, iż wszyscy przystąpią do pracy, albo żaden z nich. Co dalej robić?»

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Nosisława. Jutro Krasisława.

TEATR VICTORIA. Dziś Koło miłośników sceny odegra „Sprawę kobiet," Bałuckiego. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— Jutro „Dziecię straganiarki." Początek o godz. o godz 8 wieczorem.

ZEBRANIE Dziś zebranie krawców, Nawrot 38, o godz. 3 po poł.

KRONIKA.

Z fabryk lokautowych. Po wywieszeniu ogłoszeń na gmachach fabryk, objętych lokautem, zawiadamiających o przyjmowaniu zapisów robotników, pragnących przystąpić do pracy—już od soboty snuły się gromady robotników, zgłaszających się do kantorów fabrycznych ze swojemi książeczkami.

Zapisy na listy pracujących prawie we wszystkich fabrykach związkowych szły dosyć żywo. W fabryce akcyjnego Towarzystwa R. Biedermana na ogólną liczbę 1,200 robotników zapisało się dotychczas 700 robotników; w fabryce Karola Steinerta na 1,400 robotników zapisało się 1,250; w fabryce akcyjnego Towarzystwa K. Scheiblera na 7,000 robotników zapisało się 2,800 (godzina 12-ta w południe); w fabryce Heinzla i Kunitzera w Widzewie na 3,400 zapisało się 2,100 robotników; wreszcie w fabryce L. Grohmana na 3,000 robotników zapisało się dotychczas z akc. Tow. L. Grohmana 395 i H. Grohmana 210, razem 605 robotników.

W kilku z wymienionych fabryk ślusarze i inni rzemieślnicy przystąpili już do remontu fabryk; w fabryce Grohmana—roboty te rozpoczną się jutro. Nadmienić należy, że ślusarze i mechanicy za zajęcia przy remoncie żądają podwójnego wynagrodzenia.

Sprawa robotników fabryki „Landau i Weile". Donosiliśmy w swoim czasie, iż robotnicy fabryki „Landau i Weile" (narodowcy) wystąpili z akcyą cywilną o zasądzenie im wynagrodzenia za przymusowy strejk powszechny w dniu 22 stycznia r. b.—z powodu obchodu rocznicy Haponowskiej.

Sędzia pokoju 6-go rewiru m. Łodzi, wówczas na żądanie obrońcy interesów fabrykantów, orzeczenie wyroku w tej sprawie wstrzymał, ustanowiwszy nowy jej termin z udziałem ekspertów w osobach inspektora fabrycznego oraz kilku oficyalistów z administracyi.

Otóż sprawa powyższa była ponownie rozpoznawana w tymże sądzie pokoju w ubiegłą sobo-

tę. Ze strony robotników akcyę cywilną popierał adwokat przysięgły p. Włodzimierz Wyganowski, zaś w imieniu fabrykantów stawał adw. przys. p. Piotr Engelhardt.

Zarówno inspektor fabryczny, jak i oficyaliści twierdzili, iż liczba 180 robotników (narodowców) była zbyt mała, aby dla niej otwierać fabrykę, zresztą nie stawili się ślusarze i mechanicy, bez których puszczenie w ruch fabryki stało się niemożliwe. Że robotnicy w liczbie 180 zastali bramy fabryki zamknięte nie wina w tem wcale fabrykantów, którzy nie mogli inaczej postąpić. Nie na wiele przydałoby się otwarcie sal fabrycznych skoro maszyny i warsztaty nie mogły być uruchomione.

Lubo, popierający akcyę cywilną adw. przys. Wyganowski innego był zdania, sędzia pokoju—nie uwzględnił żądania 180 robotników fabryki „Landau i Weile" i akcyę ich oddalił.

Jak słyszeliśmy, robotnicy od wyroku tego zakładają apelacyę.

Z fabryki Tow. akc. K. Scheiblera. Drugą seryę spraw z powództwa robotników Tow. akc. K. Scheiblera, żądających wynagrodzenia za okres dwutygodniowy od chwili zamknięcia fabryki, wywołanego lokautem, rozpatrywał w ubiegłą sobotę sędzia pokoju 4-go rewiru m. Łodzi. Akcyę popierali adwokaci przysięgli pp. Wł. Wyganowski i Piotr Engelhardt. Ze strony fabryki stawali adwokaci przysięgli pp. Kazimierz Rosman i L. Lachmanowicz. Mimo żądania przez nich oddalenia akcyi, opierając się na tem, że skargi wniesiano po upływie czterech tygodni, sędzia uwzględnił żądania 82 robotników, uzasadniając tem, że miejsca wymówiono robotnikom warunkowo.

Ze Stow. majstrów fabrycznych. Wczoraj w lokalu Stowarzyszenia majstrów fabrycznych (Nowy Rynek № 6) odbyło się w drugim terminie ogólne zebranie członków tego Stowarzyszenia.

O godz. 4 po południu w obecności delegatów z Częstochowy i 58 członków posiedzenie zagaił prezes Stowarzyszenia p. Jan Smarżyński, wyjaśniając, że to zebranie jest dalszym ciągiem ogólnego zebrania, które odbyło się w d. 17 marca r. b. i dlatego będą omawiane niewyczerpane wnioski członków i zarządu oraz ma być w ostatecznej formie omówiona sprawa zmiany ustawy.

Na przewodniczącego jednomyślnie wybrano dr. Władysława Trepkę, który na asesorów zaprosił pp. Józefa Wisnera delegata z Częstochowy i Jana Derfnera, na sekretarza p. Mathisa.

Na wniosek zarządu, ogólne zebranie zawiesiło w prawach jednego z członków Stowarzyszenia, który działał na szkodę tej instytucyi.

Z powodu wyjątkowych okoliczności ogólne zebranie poleciło zarządowi uwzględnić prośby dwóch członków i wypłacić pełne wsparcia, bez względu że należy im się tylko połowa wsparcia.

Sprawę zaś, jak się mają zachować ci majstrowie w wypadkach propozycyi czynionej przez fabrykantów, aby podpisywali deklaracye, że w razie lokautu lub bezrobocia będą im wypłacane wynagrodzenia tylko za czas dwutygodniowy i że nie mają w takich wypadkach pretensyi do trzechmiesięcznego odszkodowania. Ze względu, iż sprawa ta dotyczy ogółu majstrów i wpłynęłaby ujemnie wogóle na stanowisko materyalne majstra, była bardzo obszernie omawianą i w konkluzyi wniosków, uchwalono, żeby sprawę tą przekazać zarządowi, który całe te zakusy fabrykantów zbada i odpowiednio zadecyduje, jak należy postępować.

Po załatwieniu tych spraw przystąpiono do przedyskutowania projektu zmiany ustawy.

Na wstępie wywiązała się bardzo ożywiona dyskusya nad określeniem nazwy: Stowarzyszenie, czy Związek. W sprawie tej przemawiali pp. Nakielski, Feinstein, Drutowski, Wisner, Glakson, Pestkowski, Stejkowski i inni. Większość kategorycznie oświadczyła się za „Stowarzyszenie majstrów fabrycznych gubernii piotrkowskiej", gdyż instytucya mając prawa rozszerzone na całą gubernię piotrkowską, będzie mogła otwierać swe oddziały we wszystkich osadach fabrycznych tej gubernii, jeżeli w tych znajdzie się 10 majstrów, którzyby chcieli otworzyć taki oddział. Następnie brano pod uwagę, że prawa Stowarzyszenia są o wiele obszerniejsze, niż związków.

Do Stowarzyszenia należeć mogą majstrowie fabryczni zawodu włókniczego, żelazno-metalurgicznego i chemicznego gubernii piotrkowskiej. Zadaniem jego jest obrona interesów moralnych i materyalnych, rozwój zawodowy i kulturalny. Udzielanie pomocy pozostającym bez pracy, sąd koleżeński, pośrednictwo w załatwianiu sporów swych członków z fabrykantami, regulowanie stosunków członków do robotników za pomocą sądów rozjemczych, biuro pośrednictwa w wyszukiwaniu pracy, obronę prawną, kasę chorych połączoną z kasą pogrzebową, kasę emerytalną, lecz dopiero w chwili, kiedy będzie dostateczna liczba członków, o czem orzeknie ogólne zebranie, kasę wdów i sierot, zakładać bibliotekę, czytelnię, szkoły zawodowe i popieranie dążeń naukowych wśród majstrów, pogadanki i odczyty ogólne kształcące i specyalne wydawnictwa pisma fachowego, gimnastykę, wycieczki i zabawy, zjazdy i kongresy.

Po dość ożywionych dyskusyach uchwalono, że członkowie płacą tytułem wpisowego 5 rubli, a następnie składkę miesięczną po 1 rublu.

Projekt podziału funduszów w stosunku 50% na kasę pozostających bez pracy, 30% na kasę chorych, a 20% na cele organizacyjne, po ożywionej dyskusyi uległ zmianie, a mianowicie, że wszelkie wpływy dzielić się będą: na kapitał zasobowy, obrotowy oraz kapitał wdów i sierot. Rozmiar podziału tych funduszów corocznie określa ogólne zebranie. Oddziały korzystają z tych samych praw, lecz kapitał obrotowy po potrąceniu pewnych wydatków przelewają do takiego kapitału zarządu centralnego.

Najwyższą władzą Stowarzyszenia jest ogólne zebranie, które odbywa się w Łodzi jako siedzibie centralnego zarządu.

Sąd koleżeński składa się z 12 członków, wybieranych przez ogólne zebranie, przyczem wybór odbywa się większością $^1/_3$ głosów. Każda z poważnionych stron wybiera po dwóch sędziów z grona 12, zaś ci wybierają sobie piątego superarbitra. Przeciwko wyrokom 5 członków przysługuje prawo apelowania do pełnego kompletu sądu koleżeńskiego.

Stowarzyszenie stoi na stanowisku bezpartyjnem i z działalności jego wszelka polityka wykluczona.

Dla prawomocności ogólnego zebrania musi być obecną najmniej $^1/_4$ członków rzeczywistych.

Dla zwołania nadzwyczajnego ogólnego zebrania potrzeba 30 podpisów członków rzeczywistych.

O godz. 9 i pół posiedzenie zamknięto.

Z fabryk. W wielu fabrykach, gdzie robotnicy lokautowi znaleźli zajęcie i od pewnego czasu pracują—miejscowi koledzy, dowiedziawszy się o postanowieniu Związku co do otwarcia fabryk objętych lokautem —zaczęli już w sobotę wyrzucać przybyszów.

Fakty te powtarzały się i dzisiaj. Robotnicy obcych fabryk zostali przemocą usuwani przez stałych robotników danych fabryk.

Otwarcie sklepu. Jutro rano nastąpi otwarcie sklepu spożywczego, założonego przez pracowników kolei elekrycznej miejskiej. Sklep mieści się przy ulicy Dzielnej № 44.

Szczepienie ospy. Od poniedziałku dnia 22 b. m. w I cyrkule codziennie od godz. 10 rano do 12 w południe będą szczepić ospę bezpłatnie.

Elektrownia łódzka nabyła nieruchomość na rogu ulic Przejazd i Targowej od p. J. Pruszynowskiego, w celu rozszerzenia swoich urządzeń.

Odczyt. W niedzielę 21-go b. m. w sali Koncertowej, p. Marya Sierpińska wygłosi odczyt p. t. „Historya żydów w Polsce", na rzecz T. K. O.

Ze straży ogniowej. Od dziś został otwarty i oddany do użytku publicznego trzeci stały oddział straży ogniowej ochotniczej przy ulicy Staro-Zarzewskiej, w domu rekwizytowym IV oddziału tejże straży.

Zajście. Bawiący u nas wczoraj Maryan Fuks, właściciel „Wiedzy", jako specyalny sprawozdawca tygodnika ilustrowanego „Swiat", który przybył w celu dokonania zdjęć fotograficznych ofiar wypadków ostatnich krwawych dni, gdy zabierał się do fotografowania niektórych rannych, znajdujących się w szpitalu Poznańskich, podczas gdy p. F. rozmawiał z jednym z chorych, doszedł do niego znajdujący się w szpitalu posterunkowy stójkowy i pomimo okazanego przez p. Fuksa upoważnienia z redakcyi „Swiatu" i zaświadczenia przez obecną służbę szpitalną iż doktór naczelny, p. Maksymilian Kohn zdjęcia pozwolił dokonać,—stójkowy zawezwał patrol i wraz z fotografem p. Fuksa odprowadził do 2 cyrkułu, gdzie p. F. musiał przebywać do godziny 6 wieczorem, poczem komisarz cyrkułu dopiero p. F. wypuścił.

Zamykanie sklepów. Wczoraj pod terorem w okolicach Wodnego i Górnego Rynku, przez cały dzień były sklepy pozamykane, a nawet na targach nie pozwolono prowadzić handlu. Z tego powodu wynikło parę burzliwych zajść i doszło do strzelaniny na ulicy Nawrot.

Zabójstwo. Dziś o godz. 1 po południu do sklepiku przy ulicy Pasaż Szulca № 25 wpadło trzech ludzi i wystrzałem z rewolweru położyło trupem na miejscu właściciela, Stefana Fronczaka.

Związek zawodowy lakierników. Wczoraj odbyło się ogólne zebranie Związku bezpartyjnego zawodowego lakierników łódzkich, w lokalu przy ulicy Mikołajewskiej nr. 56. Przedewszystkiem odczytano ustawę; zajął się tem p. Bolesław Borkowski. Po dyskusyi nad poszczególnemi paragrafami ustawy zebrani w liczbie 39 postanowili przyjąć ją w całości i przesłać do zatwierdzenia władzy.

Załatwieniem tej sprawy, zająć się ma wybrany tymczasowo zarząd, w skład którego weszli pp. Stanisław Kolęda, Mikołaj Gumowaty, Feliks Łapiński i Władysław Paruszewski.

Aresztowania. Ubiegłej soboty o godzinie 8-ej wieczorem władze żandarmeryi wraz z wojskiem otoczyły dom przy ulicy Piotrkowskiej nr. 253 i dokonały rewizyi w mieszkaniu Andrzeja Ibrama, gdzie znajdowało się kilkanaście osób, należących do partyi skrajnej.

Znaleziono nielegalne broszury, 30 kwitaryuszów do zbierania ofiar oraz gotówkę rb. 316 kop. 94, pochodzące ze składek—kwitaryusze, pieniądze i broszury skonfiskowano, aresztowano jedenaście osób, które odprowadzono do więzienia. Oto nazwiska aresztowanych: Jan Kimel (zamieszkały na ulicy Przędzalnianej nr. 64), Izrael Urison (Piotrkowska 145), Franciszka Neumark (Widzewska 46), Franciszek Socha (Szosa Rokicińska nr. 10), Ferdynand Felberg (Targowa 50), Eliasz Frichs (Targowa 50), Wacław Simon (Gubernatorska 26) Konrad Miller (pruski poddany, bez stałego miejsca zamieszkania) i Józef Somich (Andrzeja 15).

— O godzinie 9-ej wieczorem w sobotę patrol wojskowy aresztował 18-letniego Ottona Zymsza (zamieszkałego na ulicy Wschodniej nr. 30) przy którym znaleziono rewolwer i jego towarzysza 30-letniego Karola Kowalskiego (zamieszkałego w Radogoszczu).

— Wczoraj wieczorem patrol wojskowy 61-go włodzimierskiego pułku piechoty aresztował 16-letniego Ryszarda Stefaniaka, przy którym znaleziono rewolwer i 10 nabojów, oraz 19-letniego Feliksa Szustakowskiego (zamieszkałego w Nowych Chojnach) z proklamacyami.

Strzały. W sobotę o godzinie 5 po południu, przechodzący ulicą Pieprzową patrol wojskowy chciał zatrzymać dwóch młodych ludzi, a gdy ci uciekali, żołnierz dał strzał, wskutek którego został zabity stojący przed domem 55-letni Moszek Igielczyk, a jednocześnie ranieni zostali 9-letni Szymon Kohn, syn tkacza i 3-letnia Chana Grünberg. Po udzieleniu rannym doraźnej pomocy, lekarz Pogotowia pozostawił ich na miejscu.

— Na Lutomierskim Rynku 17-letni Abram Herszanc został ciężko raniony wystrzałem z karabinu. Herszanca w stanie ciężkim lekarz Pogotowia odwiózł do szpitala Poznańskich.

— Przy ulicy Żytniej № 6 przez okno wystrzałem z rewolweru raniono 3.-letniego Józefa Utraszyńskiego, tkacza. Rana lekka.

— Wczoraj o godzinie 9 rano, przy zbiegu ulic Aleksandrowskiej i Piwnej do przechodzącego 19-letniego Jana Milczarka jacyś ludzie dali 5 strzałów. Milczarek odwieziony został przez lekarza Pogotowia do szpitala Czerwonego Krzyża.

— O godzinie 10 wieczorem na ulicy Wysokiej jacyś ludzie napadli na przechodzącego 21-letniego Bolesława Dębskiego, robotnika, którego wystrzałami z rewolwerów położyli trupem. Dębski mieszkał przy ulicy Nawrot № 84.

— O godzinie 7 wieczorem, do mieszkania stróża domu № 11 przy szosie Karolewskiej weszło dwóch ludzi, którzy strzałami z rewolweru zabili 50-letniego Andrzeja Majera, a ranili w nogę 50-letniego Teofila Skoneckiego, szewca, zamieszkałego przy szosie Karolewskiej № 4.

— Dziś, o godz. 8 rano, przy ulicy Andrzeja przed domem № 31, napadnięto na robotnika 31-letniego Andrzeja Donfelda, którego wystrza-

łem z rewolweru położono trupem na miejscu. Donfeld mieszkał przy ul. Lipowej № 58. Zwłoki zabitego zabrała rodzina.

— Około godziny 5-ej po południu, na ulicy Widzewskiej przed domem № 4 jacyś ludzie dali cztery strzały rewolwerowe na szczęście nikogo nie ranili.

— Dziś, o godzinie 10 rano, przed domem № 34 przy ulicy Południowej, został ciężko raniony wystrzałem z rewolweru 21-letni Michał Grzywacz, robotnik. Po udzieleniu rannemu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia odwieziony został do szpitala Poznańskich.

Napady. Do kolonisty Augusta Gitricha, w Andrzejowie przyszli jacyś ludzie i zażądali, by im dał konia. G. odpowiedział, że konie są wysłane i tak było w istocie. Po upływie paru godzin ciż sami ludzie przyszli do G. i zażądali ponownie koni; gdy ich nie dostali dali kilka strzałów. Kule zabiły syna Gitricha, August zaś Gitrich jest niebezpiecznie ranny w pierś, ucho i rękę.

— Wczoraj wieczorem w kolonii Retkini, gminie Bruss, dokonano napadu na mieszkanie Szykowskich; ranionych jest parę osób, najciężej raniony jest Bolesław Szykowski, którego w stanie poważnym przywieźli do szpitala św. Aleksandra.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu ubiegłych dwóch dni uległo sześć osób, trzech mężczyzn i trzy kobiety, z których dwoje odwieziono do domu, jedno do szpitala.

Ataki nerwowe. W sobotę na ul. Targowej nr. 28 w fabryce wskutek strzału rewolwerowego, danego w powietrze przez nieznanego człowieka, robotnica, Kazimiera Weberska, lat 18, Bronisława Łacińska, lat 17, Stanisława Watke, lat 16 i Alina Baum, lat 18, z przestrachu dostały ataku nerwowego

Wczoraj w godzinach popołudniowych odbywał się pogrzeb na ul. Łąkowej jednego z zabitych, podczas pogrzebu dwie kobiety dostały ataku nerwowego. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Stan nieprzytomny. W sobotę wieczorem zauważono kobietę, lat około 25, przyzwoicie odzianą, leżącą na chodniku przed domem nr. 13 przy ul Średniej, w stanie zupełnej nieprzytomności. Przybyły lekarz Pogotowia nie zdołał jej przywrócić samowiedzy i w takim stanie odwiezioną została do szpitala Poznańskich. Przyczyna na razie nieznana, zdaje się, że otrucie.

Nahajkami. W sobotę, około godz 4 po poł. na Nowym Rynku nr. 11 Jakób Winogron, subiekt, lat 18, pobity nahajką, odniósł rany głowy. Takiemu samemu wypadkowi uległ wczoraj wieczorem na rogu ul Milsza i Łąkowej Karol Primus, tkacz lat 31, odnosząc rany głowy. Obydwom lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Postrzały. Wczoraj, o godz. 8 wieczorem na szosie Pabianickiej kula karabinowa, niewiadomo skąd zabłąkana, strzaskała prawą nogę Janowi Piekarskiemu, robotnikowi, lat 34, odwieziony został do szpitala św. Aleksandra.—Dziś o godz. 8 w kolonii Retkiny postrzelony został Bolesław Szychowski, tkacz, lat 18, z rewolweru, odwieziony do szpitala św. Aleksandra. Stan zdrowia niebezpieczny.

Podstępna grabież. Subjekt fryzyerski z osadzie Aleksandrów Franciszek Marciniak, poznawszy przypadkowo kolonistę z gminy Pucznlew Adama Kalińskiego w razurze, udał się z tym ostatnim do restauracyi. Kaliński podejmował Marciniaka i gdy sobie już podpili, ten ostatni zaproponował Kalińskiemu, że go odwiezie do domu Rozbawiony kolonista chętnie przyjął propozycyę Marciniaka. Kupili na drogę butelkę wódki i ulokowawszy się na bryczce, ruszyli w stronę Puczniewa. Podczas jazdy Marciniak dolał do wódki jakiegoś płynu. Po wypiciu kieliszka, Kalińskiego ogarnął mocny sen. Wówczas Marciniak, wiedząc uprzednio, że Kaliński posiada sporo pieniędzy, zrewidował wszystkie kieszenie i zrabowawszy pugilares, zawierający 200 rb, wysiadł z bryczki, skierowawszy swe kroki do Łodzi. Tutaj udał się do magazynu ubiorów Sshmechla, kupił garnitur za 34 rb., następnie u Göpperta kapelusz, binokle w pozłacanej oprawie, pierścionek z brylantem i zaprosiwszy do towarzystwa swego znajomego, niejakiego Bolesława, udał się z nim do restauracyi Grand-Hotelu. Libacya była bardzo ożywiona, poczem obaj wyruszyli na spacer dorożką na kołach gumowych. Tymczasem zawiadomione o tej podstępnej grabieży władzy straży ziemskiej przedsięwzięły niezwłocznie poszukiwania. Jakoż udało się zdemaskować złodzieja, przy którym znaleziono jeszcze 18 rb Pomysłowego fryzyerczyka osadzono w więzieniu łódzkiem.

Ucieczka aresztantów. Przed kilku dniami w areszcie policyjnym w gminie Chojny, powiatu łódzkiego, osadzono trzech politycznych przestępców, mianowicie: 18-letniego Józefa Karolczaka, 22-letniego Jakóba Giraczo i 25-letniego Karola Epsteina. W ubiegłą sobotę miano ich przeprowadzić do więzienia łódzkiego. Rano, około godziny 7-ej, gdy strażnik otworzył celę, ku zdziwieniu swemu spostrzegł, iż cela jest próżna. Aresztanci przez wyłamanie kraty żelaznej wydostali się na wolność. Zarządzone natychmiast poszukiwania okazały się bezskuteczne. Na ślad zbiegów dotychczas nie natrafiono.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Teatr. (St. Łp.) Wystawiona w sobotę na benefis jubileuszowy p. Maryi Dąbrowskiej operetka M. Blaua i L. Taufsteina „Dziecię Straganiarki" jest obrazkiem z życia Wiednia ani zbyt dowcipnym, ani też w pomyśle nowym; zabawić jednak może niewybrednego widza do woli; słucha się jej z pewnem zainteresowaniem, zapominając o banalnej treści, wobec ruchliwości akcyi dość barwnej, choć ubogiej w orginalne pomysły.

Wykonano ją sprawnie i w dobrym zespole. Benefisantka, jubilatka, którą przyjmowano ciepło, obdarzano mnóstwem kwiecia i podarkami a przytem oklaskiwano gorąco, ze szczerym komizmem i werwą wywiązała się z roli Liliany byłej baletnicy. Wybornie i z dużym temperamentem odegrała rolę telefonistki Gusty p-ni Maryewska, bardzo dobrą Edytą była p-ni Micińska. Z humorem i szczerą swobodą wywiązał się z roli Poldeka p. Stróżewski. Wreszcie panie Ceremużyńska i Ochmańska, oraz panowie Szymborski, Janusz, Ceremużyński, Miciński i Miller dzielnie się przyczynili do powodzenia całości.

Jutro wieczorem w teatrze Victoria „Dziecię Straganiarki" po raz trzeci.

Osobiste. Po odbyciu studyów w Monachium i Paryżu, p. Eugenia Glanzówna osiedla się na stałe w Łodzi. We Francyi miała spore powodzenie, czego dowodem zakupienie przez rząd jednego z jej obrazów, który przedstawia portret młodej kobiety.

Panna Glanzówna pracuje specyalnie w kierunku portreciarskim.

Konopnicka dla dzieci. Popołudniowe przedstawienie dla dzieci, mające się odbyć w teatrze Victoria w niedzielę, dnia 21 kwietnia, a nie, jak poprzednio projektowano, w nadchodzącą niedzielę, obejmuje cykl „Jaselki" M. Konopnickiej, wiersze, śpiewy i tańce, mające być wykonane przez uczestników w strojach ludowych, krakowskich i kujawskich. Widowisko to niechybnie ściągnie, łaknącą wesela i zabawy, dziatwę łódzką. Bilety wcześniej nabywać można w biurze dzienników „Promień" ul. Piotrkowska № 81.

Podwieczorek muzyczny „Lutni". Zorganizowany wczoraj podwieczorek muzyczny przez Towarzystwo śpiewacze „Lutnia" zgromadził licznych słuchaczów. Program obejmował rzeczy świeżo wcielone do bogatego repertuaru „Lutni".

Zmierzająca ku skarbnicom natchnienia, „Lutnia" łódzka wystawiła „Straszny Dwór" — Moniuszki. W interpretacyi śpiewaków amatorów, pod kierunkiem p. Aloizego Dworzaczka, usłyszeliśmy akt trzeci, którego akcya rozgrywa się we dworze Miecznika. Wykonanie utrzymane było w stylu i odpowiednim nastroju; śpiewano przy akompaniamencie fortepianu.

Amatorzy traktujący z pietyzmem arcydzieło Moniuszki—stwierdzili sumienne i staranne opracowanie szczegółów. P. Jezierski, jako Zbigniew śpiewał z powodzeniem; p. Wasilewski (Stefan) ze szczerością uczucia wykonał aryę z kurantem. Na wysokości zadania stali pp. Stępowski (Pan Damazy), Kulisz (Maciej) i Rudnicki (Skołuba); w scenach epizodycznych Hanny i Jadwigi (obrazy matron) śpiewały p-na Bielikiewiczówna i p-ni A. Dietrychowa.

Wogóle całość wystawionego aktu trzeciego „Strasznego Dworu" pod względem artystycznym wywołała dobre wrażenie. Przyjęcie było gorące; oklaski były zupełnie zasłużone.

Fragment z „Wesela" Wyspiańskiego, w którym wystąpili pp. Konrad Fiedler i Adolf Sumiewski—wykonano bez zarzutu.

Wieczór muzyczno-deklamacyjny. Urządzony w ubiegłą sobotę w sali hotelu Manteuffla wieczór muzyczno-deklamacyjny na rzecz Towarzystwa pomocy dla niezamożnych uczniów 7-klasowej szkoły handlowej, sprowadził sporo osób. Nastrój panował bardzo serdeczny. Wieczór wypełniły: muzyka, śpiew i deklamacya. Z produkcyj zbiorowych muzycznych usłyszeliśmy kwartet smyczkowy, pod kierunkiem p. T. Joteyki, odznaczający się sumiennem wykonaniem; na skrzypcach solo grała p-na Lewandowska; śpiew miał przedstawiciel w osobach pani Missala i p. Janusza Borowskiego; deklamował p. Orliński. Wszystkich wykonawców przyjmowano bardzo życzliwie, oklaskując gorąco. Po koncercie odbyła się kolacya, poczem puszczono się w tany. Ożywione tańce trwały do późnej nocy. Wogóle bawiono się ochoczo.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W nr. 84 „Rozwoju," w artykule „Zygzaki" poruszono kwestyę małej stosunkowo ilości koni, utrzymywanych przez zarząd Pogotowia ratunkowego i na wynikające z tego powodu niedokładności w niesieniu szybkiej pomocy.

Jednym z głównych argumentów, które zmusić powinny były zarząd Pogotowia do kupna nowych koni, według autora wspomnianego artykułu, jest odmowa wypożyczania koni ze strony dorożkarzy, jak również „wyraźna niechęć pod tym względem ze strony straży ogniowej miejskiej, na pomoc której stanowczo liczyć nie można!"

Otóż, w imię prawdy, uprzejmie proszę Szan. Pana o umieszczenie w poczytnym dzienniku waszym tych kilku słów wyjaśnienia:

Na telefoniczną prośbę zarządu Pogotowia przez cały świąteczny tydzień wysyłałem na usługi tegoż, po 3 pary koni dziennie na zmianę, dając tem samem możność tygodniowego absolutnego wypoczynku zamęczonym w samej rzeczy koniom Pogotowia.

Będąc materyalnie odpowiedzialnym za inwentarz straży, a tembardziej za użyty do niewłaściwych celów, sądzę, że tygodniowej pomocy, z jaką na własne ryzyko pospieszyłem Pogotowiu, w żadnym razie mianem „wyraźnej niechęci" nazywać się nie godziło.

Racz Szan. Redaktorze przyjąć wyrazy szacunku i poważania mego.

E. Koczanowicz
komendant straży ogn. miejskiej.

Łódź, 14 kwietnia r. b.

*

Sanowny Panie Redaktorze!

Prosimy Szan. Pana o łaskawe zamieszczenie w swem poczytnem piśmie niniejszej uchwały.

Na posiedzeniu mularzy w dniu 14 kwietnia r. b. uchwaliliśmy w sprawie bratobójczej, aby wszyscy podali sobie bratnią dłoń bez różnicy wyznania i poglądów politycznych. Brzydzimy się walkami bratobójczemi i prosimy wszystkich naszych kolegów, aby poszli za naszym przykładem Precz z walkami bratobójczemi! Precz z anarchią! Precz ze skrytobójcami! Niech żyje miłość braterska i koleżeńska!

Mularze Związku legalnego w Łodzi.

Z WARSZAWY.

* Wyrok śmierci na zecera.

Na posiedzeniu wczorajszem warszawski sąd wojenno-okręgowy skazał na śmierć przez powieszenie Piotra Jagodzińskiego, zecera z drukarni Maślankiewicza. Dnia 26-go listopada r. z. Jagodziński z towarzyszami szedł plantem kolei petersburskiej; będący w pobliżu patrol policyjno-wojskowy, zauważywszy na plancie nieznane osoby, zbliżył się do nich, chcąc je zatrzymać, wówczas nieznajomi dali do patrolu szereg strzałów; patrol również odpowiedział strzałami, raniąc jednego z napastników, mianowicie Jagodzińskiego. Ze strony patrolu zabity został stójkowy Ilnik i ranieni dwaj żołnierze: Smotros i Djakonos.

* Wyroki śmierci.

Wczoraj warszawski sąd wojenno-okręgowy na posiedzeniu w cytadeli rozpoznawał sprawę Ignacego Orzechowskiego i Adama Roka. Orzechowski oskarżony był o to, iż dnia 12-go stycznia r. b. na Woli wraz z innymi zabił żandarma; Roka zaś pociągnięto do odpowiedzialności za ukrywanie Orzechowskiego.

Sąd wojenny skazał Orzechowskiego na śmierć przez powieszenie. Roka od odpowiedzialności uwolniono.

Z KRÓLESTWA.

O starciu z maryawitami. W „Warsz. Dniew." ukazał się niedawno opis starcia, jakie nastąpiło w d. 9-ym b. m. na jarmarku w Okuniewie pomiędzy katolikami a wyznawcami sekty maryawitów, przyczem powiedziano tam, iż napadli na sekciarzy katolicy i poturbowali ich tak srodze, że jedna kobieta zmarła skutkiem pobicia. Obecnie naczelnik powiatu warszawskiego przesłał „Warsz. Dniew." sprostowanie tej wiadomości. Zajście przedstawia się w świetle zupełnie odmiennem. Jak pisze naczelnik, nikt ani nie rzucał kamieniami w maryawitów, ani też nie bił ich kijami, lecz gdy kilku z nich, mężczyzn i kobiet ze wsi Długa Kościelna i Żurawka, zjawiło się na placu, tłum chłopaków, z udziałem 4-ech

kobiet dorosłych, naśladując beczenie kozłów, towarzyszył im, krzycząc «kozłowici» i podbiegając do nich, podawał im garstki słomy, siana, nawozu, lecz ani kijami nikogo nie bito, ani kamieniami nie rzucano. Zofii Lorentowej, staruszki 80-letniej, nikt nie tknął, a ta powracając do domu, już po za miastem, zmarła nagle ze starości i astmy, na którą cierpiała. Zajściu położyło kres wdanie się straży ziemskiej, bez udziału kozaków. Nikt w tej sprawie nie był aresztowany, prowadzone zaś jest dochodzenie w celu pociągnięcia do odpowiedzialności winnych gwałcenia spokoju, oraz celem wyjaśnienia przyczyny prześladowania maryawitów przez mieszkańców osady, czego dawniej nie było.

Telefon Warszawa—Radom. Koncesyę na połączenie Warszawy z Radomiem otrzymał w tych dniach inż. A. Olszewski z Warszawy i wkrótce przystąpić ma do przeprowadzenia tej linii. Również z inicyatywy grona ziemian i przemysłowców z okolic Ostrowca, miasto to ma być połączone telefonem z Radomiem.

Wykrycie organizacyi bandyckiej w Lublinie. W dniu 11 b. m. władzom policyjnym w Lublinie udało się natrafić na ślad organizacyi bandyckiej, której przewódcą był 18-letni Stanisław Dułębski. Podczas napadu na dwór w Wygnanowicach, p. Florkowski poznał w przewódcy bandytów swego byłego lokaja Dułębskiego i następnie zawiadomił o tem policyę. Odtąd Dułębski ukrywał się przed policyą i niejednokrotnie uchodził grożącego mu niebezpieczeństwa. Obecnie dopiero policya otrzymała zawiadomienie, że Dułębski chodzi na obiady do niejakiej A. Gronkiewiczowej przy ul. Rybnej. Policya urządziła zasadzkę. Kiedy przebrany policyant usiłował idącego na obiad D. aresztować, ten dobył rewolweru i wystrzałem zranił strażnika w rękę. Wtedy policyant zaczął strzelać już do uciekającego Dułębskiego, który ugodzony kulą w głowę, padł trupem na miejscu. Przy zabitym znaleziono paszport na imię Stanisława Dziedzica, którego, jak się okazało, także uczestnika napadu na p. Florkowskiego, aresztowano. Znaleziono również browning, 50 rubli, plany rozmaitych dworów i różne notatki, na których podstawie aresztowano paru innych bandytów.

Z LITWY I RUSI.

Strejk w redakcyi. W Wilnie z powodu zmniejszenia wynagrodzenia współpracownikom redakcyi i zecerom «Kuryera Litewskiego», cały personel redakcyi i drukarni zastrejkował. «Kuryer Litewski» nie wychodzi.

—:—:—

Telegramy
Petersburskiej Agencyi Telegraficznej i własne.

Petersburg, 13 kwietnia. Komisya żywnościowa Dumy postanowiła prosić ministeryum spraw wewnętrznych o wzmocnienie siły przewozowej kolei, przechodzących przez gub. pskowską.

Postanowiono odłożyć rozsyłanie kwestyonaryuszów do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia przez prezydyum sprawy sposobu porozumiewania się z istytucyami ziemskiemi; wreszcie podzielono kontrolę nad sprawami żywnościowemi w guberniach nieurodzajnych pomiędzy członkami komisyi.

Petersburg, 13 kwietnia. Komisya dumska w sprawie reformy sądu miejscowego przyjęła za podstawę reformy zasadę wyborczą. Do zdania komisyi przyłączył się obecny na jej posiedzeniu towarzysz ministra sprawiedliwości, Hasman.

Petersburg, 13 kwietnia. Zmarł prezes Rady państwa, sekretarz stanu Edward, syn Włodzimierza, Frisz.

Petersburg, 13 kwietnia. Z pośród 223 kobiet, które stanęły do egzaminu w żeńskim instytucie lekarskim w celu otrzymania dyplomu lekarskiego, dyplom ten przyznano 221 kobietom, w tej liczbie 8 z dyplomami uniwersytetów zagranicznych.

Petersburg, 13 kwietnia. Zjazd szlachty postanowił zwrócić uwagę rządu na nienormalny stan szkolnictwa w Rosyi, na zagnieżdżenie się rewolucyi w wyższych zakładach naukowych i na zupełny upadek szkoły średniej.

Berlin, 13 kwietnia. Sąd rzeszy pozostawił bez skutku skargę kasacyjną socyalistki Róży Luksemburg na wyrok sądu wejmarskiego, skazujący ją na dwa miesiące więzienia, za nawoływanie do strejku powszechnego.

Paryż, 13 kwietnia. Wczoraj około 2,000 piekarzów zebrało się na wiec w gmachu giełdy pracy. Większością wszystkich głosów przeciwko jednemu postanowiono ogłosić strejk powszechny.

Strejkujący wysłali do wszystkich okręgów we Francyi delegatów w celu skłonienia do strejku tych piekarzów, którzy się jeszcze do niego nie przyłączyli.

Paryż ma zwykły wygląd. Prefektura uważa, że chęć wywołania strejku powszechnego doznała fiasca, pomimo zapewnień przedstawicieli związków, że liczba strejkujących będzie wzrastała.

Paryż, 13 kwietnia. Utworzoną została komisya, złożona z przedstawicieli różnych ministeryów, w sprawie ułatwienia cudzoziemcom przyjmowania do wyższych zakładów naukowych.

Liczba strejkujących piekarzy zmniejsza się. Aresztowano 34 strejkujących.

Bruksela, 13 kwietnia. Prezes ministrów oznajmił w izbie deputowanych, że gabinet złożył królowi podanie o dymisyę. Izba postanowiła przerwać posiedzenia do czasu wyjaśnienia się sytuacyi.

New-York, 13 kwietnia. Z Szanghaju donoszą, że głód w Chinach wzrasta. Liczba dotkniętych nieurodzajem dochodzi do 10 mili., z których 3 mil. jest blizkich śmierci. Codziennie umiera z głodu 5,000 ludzi. Były wypadki ludożerstwa. Napływają ofiary z zagranicy.

*

Mińsk, 14 kwietnia. W mieszkaniu jednego ze sprawców, strzelających podczas ujawnienia zasadzki, policya wykryła laboratoryum materyałów wybuchowych, w którem znaleziono mnóstwo dynamitu, 17 funtów prochu, 10 odłamków bomb i dwie gotowe bomby, butelkę z rtęcią, kwasem oraz 10 masek. Znaleziono również dużo nabojów rewolwerowych i rękopisy proklamacyj. Ustalono, że z mieszkania tego dokonywane były rabunki w ostatnich czasach. Między innemi znaleziono tam skrzynkę żelazną, zrabowaną podczas napadu na biuro bankierskie Rappaporta. Ujęci są, jak stwierdzono, polakami, nazywają się: Bentkowski i Kawecki. W związku z odkryciem tem odbywają się obecnie aresztowania i rewizye.

Mińsk, 14 kwietnia. W nocy dokonano mnóstwo rewizyj i aresztowań z powodu zabójstwa Czarpera. Znaleziono bombę, hektograf, proklamacye, broszury i pieczęć partyi rewolucyjnej. Aresztowano 11, pomiędzy którymi dwóch kierowników organizacyi.

Kursk, 14 kwietnia. Wczoraj wieczorem w bramie redakcyi „Gazety Kurskiej" podłożono bombę. Wybuch szkody nie wyrządził.

Nowoczerkask, 14 kwietnia. W nocy dokonano szczegółowych rewizyj w mieszkaniach seminarzystów. 7-iu aresztowano. Skonfiskowano listy ofiar dla socyal-demokratów.

Ekaterynosław, 14 kwietnia. Strzelano do policyi, która dokonywała rewizyi w domu Czechowicza. Ranieni urzędnik policyi i właściciel mieszkania. Aresztowano znanego złodzieja.

Przedstawiciele 8-iu zakładów i przedsiębiorstw przemysłowych w gubernii oświadczyli gubernatorowi, że wobec teroru osobistego i wobec zabójstwa w zakładach Briańskich Mylnowa, zamknięcie zakładów staje się nieuniknione.

Elizawetgrad, 14 kwietnia. W Olwiopolu do mieszkania Możajmokowa wdarli się w nocy nieznani ludzie, zamordowali małżonków i ich syna, oblali trupy naftą i podpalili, a następnie zbiegli. Przypuszczają zemstę.

Paryż, 14 kwietnia. W dzienniku „Temps" wydrukowano list prof. Martensa, który zaprzecza twierdzeniu petersburskiego korespondenta gazety „Temps", jakoby w Niemczech Martensa spotkało chłodne przyjęcie.

Glazgow, 14 kwietnia. Policya wykryła skład 1500 nabojów.

Tokio, 14 kwietnia. W uniwersytecie tutejszym istnieje zwyczaj naśladowania posiedzeń parlamentarnych w celu wyćwiczenia studentów w wygłaszaniu mów. W liczbie tematów znajdował się wniosek w sprawie mianowania króla koreańskiego parem Japonii. Studenci koreańscy zażądali usunięcia wniosku tego i ukarania tych, którzy go postawili. Pierwszej prośbie zarząd uniwersytetu uczynił zadość, drugiej nie, wobec czego 18 studentów koreańskich opuściło uniwersytet.

Tokio, 14 kwietnia. Dziennik „Asaki" ogłasza opracowany przez rząd program reorganizacyi armii. Po urzeczywistnieniu programu tego Japonia będzie w stanie na wypadek wojny wystawić armię w sile jednego miliona.

Tokio, 14 kwietnia. Rząd chiński wyraził gabinetowi japońskiemu podziękowanie za odwołanie wojska japońskiego z Mandżuryi, które nastąpiło d. 8 b. m.

DZIENNE.

Petersburg, 15 kwietnia. Duma zamierza nie przerywać sesyi na czas wakacyi wielkanocnych st. st., tylko odłoży posiedzenia maximum na dziesięć dni: trzy ostatnie wielkiego tygodnia i cały tydzień przewodni.

Giełda warszawska.
(Telefonem).

	żąd.	ofiar	tran.
4% renta państwowa	73 30	72.30	72.90
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	93.50	92.50	—.—
5% „ „ z 1906 r.	87.00	86.00	86.65
4% listy ziemskie	89.25	88.35	88.80
4½% listy ziemskie	80.40	79.40	—.—
4½% listy zastawne m. Warszawy	83.25	82.24	83.—
5% „ „ „	88 40	87.50	88.20
4½% „ „ „ Łodzi . .	—.—	—.—	81.10
5% „ „ „ „ . .	—.—	—.—	—.—
Akcye Banku handlowego w Łodzi	—.—	—.—	—.—
Pożyczka premiowa I-ej emisyi .	344	334	—.—
„ „ II-ej emisyi .	257	247	253
„ szlachecka	238	229	233½
Lilpopy	—.—	—.—	492½
Rudzki	—.—	—.—	—.—
Starachowice	—.—	—.—	—.—
Putiłowskie	—.—	—.—	—.—
Czeki na Berlin	46.95	—.—	—.—

Giełda petersburska.
(Tel. wł. „Rozwoju").

Renta państwowa **73.**

OFIARY.

Na budowę kościoła w Miorach, gub. wileńska.

Bezimiennie 1 rb.

Na Macierz Szkolną.

Aleksander Lipiński zebrane na imieninach u pp. O. przez A. L. 90 kop.

Dla robotników pozbawionych pracy.

(Do rozporządzenia komitetu obywatelskiego).

Helena Ciehecka zamiast depeszy na ślub p. Heleny Iżyckiej z p. Adamem Tarczyńskim 60 kop. Frankowski z Pabianic 1 rb.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów polskiej Szkoły handlowej.

Zamiast wieńca na grób ś. p. A. Hoffera profesorowie i koledzy klasy IIIB 24 rb. 02 kop.

Dla robotników (bez różnicy przekonań), pozbawionych pracy.

Wacław Ignacy Bystrzejewski jako karę 1 rb.

Dla rodziny zabitego Michalaka.

Jadwiga i Konstanty H. 10 rb.

Na wpis dla niezamożnego ucznia klasy 1 C Szkoły Handlowej kupiectwa łódzkiego

Uczniowie tejże klasy zamiast wieńca na trumnę ś. p. Aleksandra Mędrzeckiego składają 4 rb. 32 kop.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE
Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi.
13/IV 1 pp.	738 6	+ 6.6	80	Pd W 5	Z dnia 13/IV Temperatura max. +9.0° C.
13/IV 9 w.	737.9	+ 6.1	87	Pd3	Temperatura min. —1.7° C.
14/IV 7 r.	736 3	+ 5.3	91	Pd3	Opadu 0.4
14/IV 1 pp.	737.6	+13.1	64	Pd 3	Z dnia 14/IV Temperatura max. +14.3° C.
14/IV 9 w.	737 8	+ 6.3	83	Pd 3	Temperatura min. +5.2° C
15/IV 7 r.	738.3	+ 4.5	76	W 3	Opadu 0 0

SPIRYTUS DENATUROWANY

do palenia, oświetlenia i ogrzewania.
Spirytus zgęszczony w puszkach.
Motory, latarnie, lampy, maszynki, piecyki i żelazka spirytusowe
H. OTTO i S. PORADOWSKI
Reprezentacya Związku Gorzelników,
Łódź ——— Krótka Nr. 9.
Sprzedaż hurtowa (w beczkach) i detaliczna (w butelkach)
H. Otto & S. Poradowski, Krótka № 9.
Detaliczna: W. Kowalewski — Zielony Rynek nr. 35
K. Wolski — Piotrkowska nr. 3
J. Wolski — Konstantynowska nr. 8. 121 104 27

Pracownia Gorsetów

dawniej Mikołajewska 58
NATALII KĘDZIERSKIEJ
przyjmuje obstalunki i reperacye.
1575 **Piotrkowska 115 m. 6.**

Do sprzedania sklep spożywczy, dający dostateczne dochody, sprawdzić można przed kupnem, egzystujący od lat kilkunastu, a w jednych rękach od lat 8. Sprzedaje się z powodu choroby właściciela. Wiadomość u pana I. Antoniewskiego, ulica Wólczańska nr. 157, sklep piekarski. Cena sklepu przystępna. 466-3

ZAWIADOMIENIE.

Łódzkie Zgromadzenie Kupców dla popierania sztuk pięknych

w Koncertowej sali Sellina, Konstantynowska nr. 16 — we Wtorek dnia 6 kwietnia 1907 r.—odbędzie się **Wieczór taneczny.** Część dochodu z napoi i przekąsek przeznacza się dla łódzkich robotników bez pracy.
Wejście dla gości 1 rb. ——— Początek o 9-ej wieczorem
533—2 **Zarząd.**

№ 4000. **Obwieszczenie.**

DYREKCYA

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

1) Pod № 787cc przy ulicy Zielonej, przez Litmana i Mariem małżonków Dawidowicz i Gecla i Esterę małżonków Zoadkowskich, dodatkowe rb. 7,500;

2) pod № 270 r. przy ulicach Długiej i Zielonej, przez Emila Eiserta i Ludwika Schweikerta, pierwotna rb. 120,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcyi w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, dnia 12 kwietnia 1907 r. 528

ŁÓDZKIE ZGROMADZENIE KÓPCÓW DLA POPIERANIA SZTUK PIĘKNYCH,

Konstantynowska 16,

dla obznajmienia szerszego ogółu Szan. Publiczności z koncertowym programem Zgromadzenia, we wtorek 16 kwietnia 1907 r. w Teatrze Apollo będzie dane przedstawienie na cel dobroczynny z udziałem wybitniejszych artystów trupy, w 2-ch cz.ściach. Początek o godzinie 8 wieczorem.
Część dochodu z przedstawienia przeznacza się dla robotników łódzkich pozbawionych pracy.
532—3—1 Reżyser i administrator S. BARU.

Dr. T. MOGILNICKI

Lekarz szpitala Anny Maryi
powrócił. Zawadzka 4.
Choroby dzieci.
Przyjmuje od 9—10 rano i od 4—5 p. p.
536—10—1

Po zwinięciu sklepu wyprzedaję w mieszkaniu różne **kapelusze** męskie, **czapki**, czapeczki dziecinne, serdaczki letnie, damskie czapeczki letnie etc. **niżej ceny kosztu!** Gonki letnie i t. d. Adres: E. Alfer, Piotrkowska 64, drugie podwórze, na parterze (prawa oficyna) ostatnie wejście 535 3—1

Do wynajęcia dworek

(sześć izb z kuchnią) w miejscowości suchej, z prawem zbierania jagód, grzybów, polowania. Odległość od Zduńskiej Woli 10 wiorst. Wiadomość: Administracya dóbr Boczki, przez Szadek. 514—2

Gustaw Szamowski,

Łódź, Konstantynowska 5
Nasiona polne leśne i ogrodowe (warzywne i kwiatowe), naczynia mleczarskie, nawozy sztuczne, owies, otręby, makuchy, siano, słoma i t. p. 338-24 4

Do sprzedania
garnitur mebli

w stylu secesya mało używany, cena nizka. Wiadomość, ul. Konstantynowska № 33 m. 2 530—3—1

5

rubli kosztują spodnie z dobrego kamgarnu. Ubranie marynarkowe z modnego szewiotu od rb. 14.50. Palta letnie od rubli 14 Palta wiosenne od rb. 19. Kamizelki modne kolorowe od rubli 3.50. Wielki wybór ubrań uczniowskich i dziecinnych po niskich cenach w oddziale męskim u

Emila Schmechla
Łódź, Piotrkowska 98.
Warszawa, Marszałk. 130.

Poszukuję dzierżawy
Lokalu parterowego
od 500 do 1000 łokci kwadratowych, z siłą lub bez, na odlewnię żelaza. Łaskawe oferty pod lit. „A. B. C." w Admin. „Rozwoju" 529—3—1

Łódzkie Zgromadzenie Kupców dla popierania Sztuk Pięknych.

W Sali koncertowej Sellina, Konstantynowska 16
Dzisiaj i codziennie
WIECZÓR KONCERTOWY.

Ostatnie dwa występy wszechświatowej niezrównanej śpiewaczki „Królowej Dyamentów" Deberio, następnie zaangażowanych na krótki czas Siostr Klers, amerykańskiego muzykalnego duetu, suberetki Skarbek, Margo muzykalnego komika, angielskiego duetu Dels. francuskiej śpiewaczki Dore, rosyjskiej szansonetki Świetkowej, rosyjskiego komika Rozenko, tyrolskiego duetu i wielu innych.
W bardzo krótkim czasie odbędą się występy wsławionych polskich śpiewaczek sióstr Lewandowskich. Wejście dla gości rb. 1.
Początek o 9 wieczorem. Reżyser i administrator S. BARU. 531—d—1

Magazyn ubiorów męskich.

Mam honor zawiadomić Sz. P.P., że pracownia moja **przeniesiona została** z ulicy Średniej na ul. **ZAWADZKĄ** pod **№ 5,** o czem podaję do wiadomości Szan. klienteli, licząc i nadal na łaskawe poparcie. Pozostaję z szacunkiem
534 10 1 **Julian Kozłowski.**

Koński Ząb

jest do nabycia
w Mleczarni Ziemiańskiej,
DZIELNA 30,
po 9 rb. za worek 240 fun. 503—8—4

Młody człowiek ze znajomością buchalteryi i języków: polskiego i rosyjskiego poszukuje odpowiedniej posady w biurze, interesie fabrycznym lub zarządzającego fabryką, z dokładną znajomością przepisów fabrycznych. Ewentualnie za wyrobienie odpowiedniej posady paruset rubli wynagrodzenia. Dyskrecya zapewniona. Łaskawe oferty w „Rozwoju" dla A. K. L. 508—3—3

Przyjmuję nadrabianie pończoch.
Mikołajewska 59 m. 56, 2 piętro.
1111-d

Drobne ogłoszenia.

AAAA) Niemki bony zagraniczne z szyciem, poleca Biuro Roszkiszewskiej, Przejazd 14. 758 3 3

AAA. Pracownia sukien, spódnic i bluzek. Wykończanie staranne i punktualne. Mikołajewska nr. 35, miesz. 11, prawa oficyna, II piętro. 357—d—15

A.A. Kantor „Pomoc", Przejazd 14, poleca wszelką służbę z dobremi świadectwami 717-5—3

Agent-inkasent energiczny z kaucyą potrzebny. „Energiczny" — „Rozwój". 782—3—2

A! Potrzebny zaraz chłopiec do rozwożenia towaru. Składowa 23, Mąkowski. 791—1

Do sprzedania tanio rower używany. Mikołajewska № 59 m. 54. 786-4-1

Fortepian krótki, czarny z metalową płytą i dobrym tonem do sprzedania. Benedykta 43 m. 14 765—3—2

Fortepian Małeckiego do sprzedania; cena 250 rb. Orla 12—14. 769-3 2

Kupię używany wolant lub bryczkę jednokonną. Wiadomość w adm. „Rozwoju" 879—2—1

Lodownię kupię. Oferty w Adm. „Rozwoju" pod lit. E. P. 760—3 3

Młoda osoba poszukuje miejsca w sklepie lub monopolu. Łaskawe oferty pod lit. M. B. przyjmie admin. niniejszego pisma. 784-2-1

Przybłąkał się 4 letni chłopczyk; na ul S-ej Emilii № 12 m. 15 788—1

Przybłąkał się duży pies maści ciemnożółtej. Odebrać można: Stare Rokicie nr. 16, Zaborowski 787—3—1

Pokój do wynajęcia przy rodzinie dla kobiety. Wschodnia nr. 67 m. 12. 785—3—1

Potrzebny człowiek do paru koni rolwagowych. Przejaz 50, stróż wskaże. 770—3—2

Potrzebne stanczarki i uczenice. Piotrkowska № 121, Matuszewska. 764 3 2

Poszukuję miejsca kasyerki i sklepowej z językami: polskim, rosyjskim i niemieckim. Nawrot 33, Otto. 770 3-1

Potrzebna zaraz zdolna panna do szycia. Południowa 30, I piętro. Tamże do sprzedania szafy i kontuary sklepowe. 767—2 2

Pracując od dwóch lat w handlowo-przemysłowem przedsiębiorstwie jako kasyerka obeznajmiona praktycznie z prowadzeniem ksiąg buchalteryjnych poszukuję odpowiedniego zajęcia. Oferty pod adresem „Praca" proszę składać w Administracyi „Rozwoju". 705 3—2

Poszukuję pracy w domach prywatnych w zakres szycia wchodzącej, mogę ze swoją maszyną. Łaskawe oferty pod literami „A. B." w Administracyi „Rozwoju". 726—282

Potrzebny nakładacz do drukarni „Rozwoju", Przejazd 8 000

Panienka 14 letnia, obeznana z rachunkami, poszukuje miejsca do sklepu. Piotrkowska 261, pralnia. 741—3—3

Potrzebna zdolna podręczna i uczennice Cegielniana 85 m. 1. 763—1

Potrzebny człowiek do pralni chemicznej oraz krawiec. Piotrkowska 116 Cebula. 766—3 2

Potrzebny chłopiec do szewca na życie, płatny. Mikołajewska 39. 777 2 2

Potrzebne 1 lub 2 pokoje od frontu na parterze zaraz. Oferty pod „Kantor" w „Rozwoju". 778—3-2

Panienka podręczna, pilna, potrzebna do szycia. Wólczańska 97. 776 4 2

Potrzebne są zdolne podręczne. Piotrkowska № 23 m. 8. 773—2-2

Potrzebne zdolne prasowaczki na stałą bieliznę. Cegielniana № 5. 772 3 2

Poszukuję zajęcia kasyerki lub kancelistki w biurze, kantorze albo w większym sklepie. Oferty proszę składać u W-go Piętki, Piotrkowska 111 dla W. W. 718—4—3

Pokój z balkonem do wynajęcia na II piętrze. Wiadość u stróża, Promenada nr. 27. 757—3—3

Poszukuję lekcyi muzyki w mieście lub podczas lata w podmiejskiej okolicy. Wynagrodzenie skromne. Oferty proszę składać u W-nej Elsner, Konstantynowska 11 dla W. W. 719—4.—3

Remizy, zaraz lub od Lipca do wynajęcia. Pasaż Szulca 19. Wiadomość na Wschodniej 34 m. 3. 754 3—3

Ślusarz młody, zdolny, poszukuje zajęcia; zna bronzowanie. Łaskawe oferty w administracyi „Rozwoju pod literami W. T. 768—3—2

Tanio przyjmuję zamówienia na drzewka do sadzenia: brzezinę, świerki i t. d. Tamże ogrodnik kawaler poszukuje zajęcia. Łódź, ul. Wólczańska nr. 196 m. 43. 790—1

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania 12 krzeseł dębowych, lampa gazowa. Klinkowstein, Zielona 3. 792—3—1

Zaginął paszport na imię Fajwela Korenberga, wydany z gminy Włoszczowa, gub. kieleckiej 755 3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Kazimierza Świderskiego, wydany z fabryki Giesenberga, przy ulicy Cegielnianej. 759—3—3

Zaginął paszport na imię Giedalja Koniarskiego, wydany z Wieruszowa. 752 3 3

Zaginęła dziewczynka 3 letnia, ubrana w sukienkę niebieską, na główce miała czerwoną czapeczkę na łańcuszku od-te buciki. Widzewska № 139 m 13. 771 3 2

Zaginął paszport na imię Balbiny Zalewskiej, wydany z magistratu m. Łodzi. 781—3—2

2 ruble za fatygę otrzyma, kto znajdzie od 1-go lipca dwa pokoje w dobrym punkcie, słoneczne, z dworna wejściami, wodą i zlewem. Wiadomość w Admin. „Rozwoju" 716—5—5

5 miesięcy temu jak uciekł z domu chłopak 15 letni, nazywa się Franciszek Ambroziak, włosy ciemne i oczy ciemne, na twarzy pocięgły, ubranie bardzo zniszczone. Proszę go dostawić do ojca za wynagrodzeniem, ulica Ewangelicka № 1. 783—3—3

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi, rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia posady **nauczyciela rysunków w krajowej szkole tkackiej w Krośnie.**

Posada ta, z którą jest połączona roczna płaca 2400 K. i dodatek na mieszkanie 400 K., będzie nadana na razie prowizorycznie, następnie jednak w odpowiednim czasie przy nienagannej służbie, może nastąpić stabilizacya z prawem do emerytury; od chwili stabilizacyi biedz będą trzy dodatki, pięcioletnie po 300 K. rocznie.

Kompetujący o tę posadę mają udowodnić:

a) że nie przekroczyli 40 lat życia, b) że posiedli odpowiednie studya w zakresie nauki rysunków oraz projektowania wzorów tkackich, wreszcie w ogóle w kierunku przemysłu artystycznego.

Zadaniem nauczyciela będzie udzielać nauki rysunków w szkole i projektować wzory dla przemysłu tkackiego.

Należycie udokumentowane podania należy nadsyłać do Wydziału krajowego do dnia 15 maja r. b.

We Lwowie dnia 21 marca 1907 r. 496—3—3

Ogłoszenie.

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej, powiadamiając niniejszem **o wakującej dzierżawie bufetów** na stacyach Łódź-Fabryczna i Koluszki od d. 1 stycznia 1908 roku, proponuje, życzącym ubiegać się o dzierżawę, złożyć w Kancelaryi Zarządu drogi na st. Łódź-Fabryczna, nie później, niż 19 maja (1 czerwca) r. b. 1907 r., zapieczętowane deklaracye na papierze stemplowym w cenie 1 rb. 25 kop. na piśmie, podług niżej wskazanego wzoru, czytelnie, bez poprawek, omówień i podskrobań z dołączeniem kwitu Kasy towarowej stacyi Łódź-Fabryczna na złożoną czasową kaucyę: na bufet na st. Łódź-Fabryczna w sumie 1,200 rb., na bufet na stacyi Koluszki w sumie rb. 3,000, gotówką lub papierami procentowemi wartości podług tabeli dla Rządowych kaucyi, zatwierdzonej przez Ministeryum Finansów. Na kopercie winien być napisany adres: „Do Zarządu drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej; deklaracya na dzierżawę bufetu na stacyi (N.N.)".

Przy kwalifikowaniu kandydatów, Zarząd drogi pozostawia sobie prawo, niezależnie od wysokości zaofiarowanej sumy, wyboru z pośród aspirantów osoby znanej z swej poprzedniej działalności i dającej najwięcej gwarancyi co do wzorowego prowadzenia bufetów.

Warunki umowy mogą być rozpatrywane w Kancelaryi Zarządu drogi Fabryczno-Łódzkiej w dni i godzinach zajęć biurowych, t. j. od godz. 9 rano do 3 po południu.

Uwaga: Niezależnie od wyżej wskazanego terminu, Zarząd drogi Łódzkiej zastrzega sobie prawo zażądania, ażeby dzierżawa bufetów była objęta przed 1 stycznia 1908 roku, i utrzymujący się przy licytacyi obowiązany jest takowe żądanie wypełnić.

Forma deklaracyi.

Wskutek ogłoszenia Zarządu drogi Fabryczno-Łódzkiej, niżej podpisany obowiązuje się wziąć w dzierżawę od drogi bufety na stacyi N.N. (wymienić stacyę Łódź lub Koluszki) na czas trzechletni, za roczną tenutę (napisać sumę literami i cyframi) na warunkach zapronowanych mi przez Zarząd Drogi, z którémi jestem obznajmiony.

Kwit za № . . . z dnia . . . . . na złożoną **czasową** kaucyę w sumie rb. . . . przy niniejszem załączam.

Stałe miejsce mego zamieszkania w N.N. (wskazać dokładnie adres).

Data i podpis własnoręczny (czytelne imię i nazwisko). 515-3-2

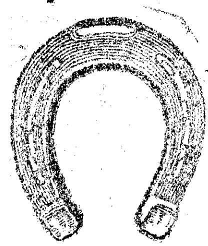
Ostrzeżenie.



Ponieważ zaczęto podrabiać cykoryę naszą, prosimy o zwracanie uwagi przy kupnie takowej na obok stojącą markę ochronną.

Specyalny nasz gatunek **Cykorya z obrazkami** opakowana jest w niebieski glansowany papier i zaopatrzona w obrazek oraz banderolę, na której widać dwie obok stojące marki ochronne.

Nasza **Cykorya z podkową** opakowana jest w żółty glansowany papier, na którym znajduje się widok fabryki z podkową po lewej stronie u góry.



Marki ochronne.

WŁOCŁAWSKA FABRYKA CYKORYI

R. Bohne & Co. 171—20—19